

Rok 1939 miałam 12 lat zdałam do klasy szóstej. Rano stajemy wybieram się do szkoły z rodzicami, a tu mówią, że wojna, ale do szkoły pójdziemy i niestety nauczyciel, też mówi, że Niemcy napadli na Polskę jest wojna, idzie na wojnę. Narazie wyciszenie (sic) podziemie. Soltys daje furmanki z biurka koło szkoły. A był dwór duży mieli w czterdziu Krymscy i mieli dwóch zięciów jeden nawet był wojskowy zawodowy, a drugi gospodarzył. Nauczycieli i zięciów koło szkoły zebrał wszystkich rezerwistów, które podlegali roczniki, ale niektóre ukraińscy komunisty już nie pojechali chowali się, tylko prawie polacy pojechali do Włodzimierza Wól.

I nie długo trwało Polska przegrana, choć nauczyciele żegnali nas i powiedzieli, że nie damy Polskę żadnemu wrogowi. Ciężkie było pożegnanie wszyscy płakali, a śpiew rezerwistów, jeszcze Polska meżgineta daleko było słychać. Tak żegnali rodzice swych synów żony mężów i odnas szedł stryjek też był płacz i lament babcia jeszcze żyła i tak wszyscy przeżywali wojnę. Przy końcu września żołnierzy polscy zaczęli uciekać na południe przez Włodzimierz na Sokal. Wzięli taty, żeby podwiózł pod Sokal, i nie było taty przeszło dwa tygodnie. Tato mówił, że już był blisko domu, a żołnierzy siadają na wóz i karyż jeżdżą na południe, aż za Sokalem był kilka razy, a mieszkaliśmy niedaleko Włodzimierza Wotyńskiego.



Ale dużo żołnierzy wracało do domu, a ukraińscy i  
 komuniści zabijali żołnierzy, nawet komuniści Pola-  
 -cy. To ludzie dawali dla żołnierców ubrania cywilne  
 żeby dojść do domu. Mój tato bardzo to przeżywał  
 naprawdę był Polakiem i wychowywał nas w duchu  
 polskim i ja wychowałam piętkę dzieci na Polaków.  
 Radzieckie Wojsko przyszło do nas w parczewniku ze  
 - sworu zrobili kosary tato i inni Polacy bardzo przeży-  
 wali, że Polska została rozbita dla Polaków na Wołyniu  
 - niu był ciężki cios. Zaraz w jesieni przekształci szko-  
 - -ły uczyli sami komuniści po rusku i po ukraińsku.  
 Jeden nauczyciel co siedział w Brestu za komuny  
 opowiadał różni na Polaków, a w 1941 roku jak  
 weszli Niemcy zaraz za miesiąc w lipcu 1941  
 rozstrzelali <sup>907</sup> w Łeczi muru, jeszcze wiedziałam  
 jak go Niemcy przewieźli szkoda zrobiło się mi go.  
 Ja za ruskich chodziłam do klasy czwartej i piątej misy  
 - rok uczyli, że u nich wyższy poziom. Zaczęli przy-  
 - -nie muszać starszych do szkoły wieczorowej którzy  
 nie umieli czytać, ale niechcieli starszy chodzić do  
 szkoły przywoźni Polacy, bo nie wierzyli tylko o  
 - -Stalinie i Leninie, o Karle, Marksie, Engelsie i tak  
 samo nas uczyli w szkole o samych komunistach.  
 Gdzie mieszkaliśmy wieśka Borhów, w dworskim  
 - -pałacu zamieszkało wojsko sowieckie, bardzo byli  
 - -brudni i bez kultury. Nastąpił rok 1940 luty do wywo-  
 - -wózka Polaków na Sybir, zima straszna do 40 stopni  
 - -mrozu. Mieszkała rodzina biedna mieli 8 dzieci  
 i tak żyli z wyrobku, a ta pani sprzątała w szkole



roku<sup>54</sup> na dwa tygodnie wszystkie wojska zostały wy-  
-cofane na tyły, tylko zostali pogranicznicy na granicy.  
A mieszaliśmy od Buga niecały 6 km blisko granicy.  
Dniami 21 na 22 czerwca 1941 uderzyli Niemcy na Sowietów,  
nad ranem, to poszli rozrywali się na naszym polu.  
Na naszym polu był ruski bunker oni nazywali  
toczka, ale jak robili tak potajemnie, że nikt nie  
wiedział kiedy. Tato nas pobudził i mówi uciekamy  
do piwnicy, była duża murowana na podwórku.  
Z początkiem jak nas tato ubudził myślałam, że to  
silna burza gromoty. A tato nie to wojna Niemcy ude-  
-rzyli na Sowietów, i bili tak przez trzy dni, a ruscy  
wojsko nie strzelali tylko uciekali; tato pytał dlaczego  
nie strzelają Sowietów mówili, że ma rozkaz. A my  
tak siedzieliśmy w piwnicy, a było to z górcu ryżu  
- to. Tato z sąsiadem poszli ukasieć koniecyne ella  
była jak trochę ucihto, bo i z piwnicy nie można  
było wyjść, a było nas kilka rodzin, żydowska i  
sąsiedzi polscy i ukraińscy i pop prawosławny z  
rodziny, i na kuczkach tak siedzieliśmy było  
bardzo mocno. Żydziśtko płaży, że chce przżyć a nie  
było miejsca na rozłożenie i tak gnieśliśmy się w tej piwni-  
-cy. Tato z sąsiadem jak zaczęli kosić Niemcy zauważyli  
i zaczęli strzelać z karabinów maszynowych, to tato z  
sąsiadem zaczęli uciekać było żyte i żytem zaczęli  
ucić na podwórku, a tu Niemców pełno na  
podwórku zjechało się i wzięli taty i sąsiada  
pod ścianę myśleli że to Sowietów. A Pop w piwni-  
cy zaczął się z nami modlić do Matki Boskiej od  
mzawialiśmy litanie.



i dlatego została wywieziona na sybir, <sup>str. 3</sup> że pracowała na państwowej pracy, to ~~nie~~ było straszne, nigdy niezapomne to wiekcia tam na własne oczy. Nie niedali widać, wszystko wiedzieliśmy przez okno, patrzyliśmy jak ludzie siedali do samochodów nie niedali widać i płakali bardzo. Bano dowiedzieliśmy, że posiedzieliśmy była duża kolonia funelma byli tam osadnicy legionistów, mieszkali ca na kolei pracowali, i wszystkich wywiezli na sybir. Bardzo przeżyliśmy, tata byli koleczy znajomi, tata był stolarem kotłowni to wszystkich znał. Na sybir był wywieziony mój ojciec był leśnym do etnis niewiem czy wrócił ze sybiru i tak przeżyliśmy rok 1940 pod strachem. Przeszedł rok 1941 rusep żołnierzy przychodzili do <sup>nas</sup> przyjeźnili się tata im robił stół kotłowski. Było dwóch zaprzyjawnionych zwiernali się, że już wkrótce będzie wojna z Niemcami, czytali z etamu listy celion, że z dziećmi gwałtują w kotłowniach a ich nie poszerają na urlopy, choć byli na fińskiej wojni płakali jak czytali te listy. I w 1941 roku bardzo dużo spotykaliśmy na wiosny w maju szpiegów niemieckich, jak nieraz szliśmy między nami na skrutę to w zbroju leżaty i rysowali ale jak zobaczyli kogo to znikali podrazu. W 1941 roku na początku czerwca bardzo dużo wojska przybyło solweckich, stali całymmi putkami w studniach brakuwato wody, przy studniach patrol stala gospodarom stodoły pozabierali etla wojska, każdy domysłat się że będzie wojna. Przed 22 czerwca 1941